JAROSŁAW GRYKIEL

# CHARAKTER PRAWNY UDZIELENIA PROKURY

Prokura znana jest prawu polskiemu już od ponad osiemdziesięciu lat. Z początku regulowały ją przepisy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o rejestrze handlowym[1], następnie zastąpiono je przepisami działu VI księgi pierwszej Kodeksu handlowego. W ostatnich latach w wyniku gruntownej reformy prawa handlowego uchylono Kodeks handlowy, wprowadzając w jego miejsce Kodeks spółek handlowych, prokurę zaś uregulowano ostatecznie w dziale III tytułu II księgi pierwszej Kodeksu cywilnego[2]. Zakres wprowadzonych zmian oraz wzrastająca popularność instytucji prokury w obrocie handlowym skłaniają do podjęcia tej problematyki, zwłaszcza że – mimo dość bogatej literatury przedmiotu – wiele istotnych kwestii pozostaje wciąż nierozstrzygniętych. Celem niniejszego opracowania jest próba określenia charakteru prawnego czynności udzielenia prokury.

Umiejscowienie przepisów dotyczących prokury w Kodeksie cywilnym, a także zawarta w art. $109^1$ § 1 k.c. definicja ustawowa nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że jest ona rodzajem pełnomocnictwa. W związku z tym wszelkie kwestie, nie uregulowane wyraźnie w dziale poświęconym prokurze, rozstrzygać należy w oparciu o przepisy dotyczące pełnomocnictwa[3]. Fakt ten pozwala na skorzystanie z bogatego dorobku doktryny oraz orzecznictwa. Należy jednak pamiętać, iż z uwagi na szczególny charakter prokury wykładnia wypracowana na gruncie pełnomocnictwa nie może być do niej stosowana w sposób automatyczny.

Termin „pełnomocnictwo" używany jest co najmniej w trzech znaczeniach. Po pierwsze, jako określenie umocowania do działania w imieniu reprezentowanego. Po drugie, na oznaczenie czynności prawnej będącej źródłem takiego umocowania. Po trzecie wreszcie, pełnomocnictwem nazywa się także dokument ucieleśniający ową czynność prawną[4]. Celem uniknięcia wszelkich niejasności będę używał terminu „pełnomocnictwo" tylko w pierwszym znaczeniu[5],

---

[1] Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. P. Nr 14, poz. 164).

[2] Zmiany te wprowadzono ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 408).

[3] Stanowisko takie podzielano niemal jednomyślnie także na gruncie poprzednich regulacji prawnych, stosując odpowiednio przepisy Kodeksu zobowiązań, a następnie ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311). Por. J. Szwaja, *Ustanowienie, udzielenie oraz odwołanie prokury przez spółkę handlową*, „Prawo Spółek" 2003, nr 7-8, s. 5 oraz powołana tam literatura.

[4] Zob. J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963, s. 17; A. Szpunar, *Stanowisko prawne pełnomocnika*, „Przegląd Notarialny" 1949, nr 1, s. 62 oraz idem, *Udzielenie pełnomocnictwa*, „Przegląd Sądowy" 1993, nr 9, s. 62; M. Pazdan, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2002, s. 270.

[5] Takie znaczenie miał na myśli ustawodawca, definiując prokurę w art. $109^1$ § 1.

drugie należałoby zastąpić określeniem „udzielenie pełnomocnictwa", w miejsce trzeciego zaś używać pojęcia „dokument pełnomocnictwa". Warto zaznaczyć, iż w odniesieniu do prokury ustawodawca jest wyjątkowo konsekwentny, używając tego zwrotu wyłącznie na oznaczenie umocowania.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy zwrócić uwagę na konieczność odróżnienia dwóch czynności: ustanowienia prokury (powołania prokurenta) oraz udzielenia prokury[6]. Występują one u niektórych mocodawców będących osobami prawnymi oraz jednostkami organizacyjnymi, o których mowa w art. $33^1$ k.c., w szczególności zaś w spółkach handlowych. Pierwsza jest czynnością wewnętrzną, podjętą przez osoby uprawnione do prowadzenia spraw mocodawcy, polegającą na upoważnieniu osób mających prawo reprezentacji mocodawcy (tj. piastunów organu reprezentacji albo przedstawicieli ustawowych) do udzielenia prokury. Druga zaś należy do czynności zewnętrznych, związanych z reprezentacją mocodawcy i polega na złożeniu kandydatowi na prokurenta oświadczenia o umocowaniu do działania w imieniu mocodawcy. Obie czynności są od siebie formalnie niezależne, tzn. udzielenie prokury pomimo braku wcześniejszego jej ustanowienia jest ważne i w pełni skuteczne, może jednakże skutkować pociągnięciem osób reprezentujących mocodawcę przy udzielaniu prokury do odpowiedzialności organizacyjnej lub odszkodowawczej. Jak już wyżej zaznaczono, niniejsze opracowanie dotyczy wyłącznie drugiej z wymienionych czynności, tj. udzielenia prokury.

Udzielenie prokury jest czynnością prawną, składającą się co najmniej z jednego oświadczenia woli, tj. oświadczenia woli mocodawcy. Jednakże bliższe ustalenie charakteru prawnego przedmiotowej czynności wymaga uprzedniego zbadania oświadczenia woli mocodawcy, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii adresata oraz ewentualnej zgody umocowywanego, jako konstytutywnej przesłanki udzielenia prokury.

Ustalenie adresata oświadczenia woli o udzieleniu prokury ma kluczowe znaczenie dla określenia sposobu złożenia tego oświadczenia. Ta sama zasada obowiązuje w przypadku pozostałych rodzajów pełnomocnictw. Mimo jednak bogatej tradycji funkcjonowania pełnomocnictwa, w tym prokury, do chwili obecnej nie wypracowano jednolitego stanowiska w omawianej kwestii. Co gorsza, trudno nawet mówić o wykrystalizowaniu się dominującego poglądu[7]. Można wskazać następujące propozycje dotyczące adresata oświadczenia woli mocodawcy. Jedni twierdzą, że oświadczenie to powinno być złożone prokurentowi (pełnomocnikowi)[8], inni, iż może być ono skierowane do prokurenta lub osoby trzeciej (przy czym niektórzy uznali także możliwość złożenia oświadcze-

---

[6] Podział ten jest obecnie powszechnie przyjmowany w doktrynie: zob. np. A. Kidyba, *Prawo handlowe*, Warszawa 2002, s. 107; M. Litwińska, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 216-217, 518, 818.

[7] Warto odnotować, iż podobnych kontrowersji nie obserwuje się w odniesieniu do oświadczenia mocodawcy o odwołaniu prokury, znakomita większość autorów uważa, że powinno być ono skierowane do prokurenta: tak m.in. A. Doliwa, *Prokura w świetle zmienionych przepisów Kodeksu cywilnego*, „Monitor Prawniczy" 2003, nr 20, s. 921; B. Draniewicz, *Odwoływanie prokury w spółkach prawa handlowego*, „Monitor Prawniczy" 2002, nr 22, s. 1055; W. Kubala, *Prokura – z problematyki pełnomocnictwa handlowego*, „Prawo Spółek" 2000, nr 2, s. 10; J. Minkus, *Udzielenie i odwołanie prokury w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Prawo Spółek" 1998, nr 9, s. 14, J. Szwaja, op. cit., s. 15.

[8] Tak M. Kasprzyk, *Prokura*, Kraków 1999, s. 78-79; B. Kozłowska, *Udzielenie prokury*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1996, nr 5, s. 27; A. Szpunar, *Udzielenie pełnomocnictwa*, „Przegląd Sądowy" 1993, nr 9, s. 24-27; A. Wolter, w: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne – zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 341.

nia sądowi rejestrowemu)[9]. Są i tacy, którzy zaliczają je do oświadczeń adresowanych *ad incertas personas*[10]. Jeszcze inni stoją na stanowisku, iż udzielenie prokury jest skuteczne bez składania oświadczenia jakiemukolwiek adresatowi (podobnie jak w przypadku testamentu)[11].

Analiza przepisów regulujących instytucję pełnomocnictwa, w szczególności zaś tych dotyczących prokury, przemawia za uznaniem prokurenta (ściślej: kandydata na prokurenta) za wyłącznego adresata oświadczenia mocodawcy o udzieleniu prokury. Stanowisko to znajduje dodatkowe potwierdzenie po przeprowadzeniu polemiki z argumentami jego przeciwników, proponujących wskazane wyżej różne rozwiązania alternatywne. Twierdzą oni mianowicie, że:

1) przepisy ustawy nie uzależniają skuteczności umocowania od złożenia oświadczenia woli określonemu adresatowi[12];

2) konieczność złożenia oświadczenia woli w określony sposób nie wynika z istoty pełnomocnictwa[13];

3) z samego faktu, iż oświadczenie o udzieleniu prokury jest jednostronnym oświadczeniem woli wynika, że nie musi być ono skierowane do oznaczonego adresata, a zatem że jest oświadczeniem bez adresata, a co najmniej bez konkretnego adresata[14];

4) udzielenie prokury jedynie upoważnia, do niczego nie zobowiązując, nie jest zatem wymagana zgoda prokurenta na jego przyjęcie, w związku z czym nie jest on adresatem oświadczenia mocodawcy[15];

5) należytą gwarancją bezpieczeństwa obrotu jest w przypadku prokury ciążący na mocodawcy obowiązek zgłoszenia faktu jej udzielenia do sądu rejestrowego; pozwala to na uniknięcie sytuacji, w której doszłoby do dokonania czynności pomiędzy podmiotami, z których jeden byłby niedoszłym prokurentem, drugi zaś kontrahentem powiadomionym o udzieleniu prokury (której w końcu nie udzielono)[16];

6) przesłanką skuteczności działania pełnomocnika jest dokonanie czynności prawnej w imieniu mocodawcy, nie ma zaś znaczenia – z tego punktu widzenia – czy pełnomocnik wiedział o umocowaniu i w jaki sposób ta jego wiedza została uzyskana[17];

---

[9] Por. m.in. T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1999, s. 71; M. Pazdan, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 295; M. Piekarski, w: Z. Resich (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 1972, s. 234; A. D. Szczygielski, *Prokura*, w: *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego*, red. F. Zoll, J. Wasilkowski, Warszawa 1938, s. 1744.

[10] Zob. S. Machalski, *Prokura wg prawa handlowego przy uwzględnieniu kodeksu zobowiązań i k.p.c.*, „Przegląd Sądowy" 1935, nr 9, s. 324; T. Siemiątkowski, *Prokura w spółkach prawa handlowego*, Warszawa 1999, s. 40 i n.; R. Skubisz, w: A. Jakubecki, A. Kidyba, J. Mojak, R. Skubisz, *Prawo spółek. Zarys*, Warszawa 1999, s. 54; A. Szumański, w: S. Włodyka (red.), *Prawo spółek*, Kraków 1996, s. 247-248; S. Rudnicki, w: S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2003, s. 370.

[11] Tak M. Safjan, w: K. Pietrzykowski (red.), op. cit., s. 194.

[12] Zob. B. Gawlik, w: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego*, t. I, *Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 784; J. Fabian, op. cit., s. 47; W. Pyzioł, A. Szumański, I. Weiss, *Prawo spółek*, Bydgoszcz-Kraków 2002, s. 45; T. Siemiątkowski, op. cit., s. 40.

[13] J. Fabian, op. cit., s. 47.

[14] T. Siemiątkowski, op. cit., s. 42; R. Skubisz, op. cit., s. 54; J. Szwaja, op. cit., s. 13.

[15] B. Gawlik, op. cit., s. 784; W. Pyzioł, A. Szumański, I. Weiss, op. cit., s. 45; T. Siemiątkowski, op. cit., s. 40.

[16] T. Siemiątkowski, *Prokura...*, s. 42.

[17] M. Pazdan, w: Z. Radwański, *System prawa prywatnego*, t. 2, Warszawa 2002, s. 501. Podobnie B. Gawlik, op. cit., s. 784 – autor uważa jednak, iż do przesłanek skutecznego działania pełnomocnika należy również świadomość przysługującej mu kompetencji.

7) tylko w ten sposób można uniknąć konieczności stosowania art. 103 k.c. w sytuacji, gdy umowę jako pełnomocnik zawarła osoba przekonana, że nie jest umocowana, podczas gdy w rzeczywistości pełnomocnictwo zostało jej udzielone (o czym nie została na czas poinformowana)[18].

Celem wykazania nietrafności powyższych argumentów można podnieść następujące racje:

ad 1) Fakt, iż żaden przepis wyraźnie nie wskazuje adresata oświadczenia mocodawcy, nie stanowi podstawy do wnioskowania jakoby ustawodawca nie dał jakichkolwiek wskazówek w tym zakresie. Innymi słowy, brak wyraźnej dyspozycji ustawodawcy bynajmniej nie oznacza dowolności w ustalaniu adresata[19]. Dopiero po dokonaniu wnikliwej wykładni całokształtu przepisów regulujących omawianą problematykę można pokusić się o wskazanie rozwiązania najbardziej odpowiadającego woli ustawodawcy, zakładając oczywiście jego racjonalność.

ad 2) Argument ten, bez przedstawienia szczegółowego uzasadnienia określającego istotę pełnomocnictwa, wydaje się zbyt aprioryczny. Najpierw bowiem należy dokładnie podać cechy konstytuujące ową istotę pełnomocnictwa, by następnie wskazać ich indyferentny stosunek w kwestii wyboru adresata oświadczenia mocodawcy. Tymczasem analiza obowiązującej regulacji skłania raczej do odmiennego wniosku.

ad 3) Wnioskowanie, jakoby zaliczenie danego oświadczenia woli do kategorii jednostronnych wykluczało możliwość skierowania go do oznaczonego adresata, jest błędne. W wielu wypadkach ustawodawca wyraźnie wskazuje adresata takich oświadczeń. Jest tak chociażby w przypadku uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby (art. 88 § 1 k.c.), złożenia oświadczenia o wyborze jednego ze świadczeń w zobowiązaniu przemiennym (art. 365 § 2 k.c.), odstąpienia od umowy (art. 395 § 1 k.c.), potrącenia (art. 499 k.c.).

ad 4) Brak zobowiązania, czy też brak konieczności wyrażenia zgody przez dany podmiot na powstanie skutków określonej czynności prawnej, same w sobie nie przesądzają jeszcze o wyłączeniu tego podmiotu z grona adresatów oświadczenia woli, będącego integralnym składnikiem owej czynności. Nie są to bowiem jedyne cechy decydujące o wyborze adresata. Mimo ich braku można przecież zasadnie twierdzić, iż dany podmiot jest osobą szczególnie zainteresowaną skutkami danej czynności, gdyż jej przede wszystkim one dotyczą. Tak jest właśnie w przypadku pełnomocnictwa (prokury), którego udziela się tylko pełnomocnikowi (prokurentowi). Fakt ten stwierdza expressis verbis art. $109^4$ § 1, zgodnie z którym „prokura może być udzielona kilku osobom łącznie [...] lub oddzielnie". Nie powinno budzić żadnych wątpliwości, kto jest w tym przypadku głównym zainteresowanym. Toteż zgodnie z wyrażonym w doktrynie poglądem, w braku odmiennej regulacji, należy przyjąć, że dane oświadczenie woli powinno być złożone określonemu podmiotowi wtedy, gdy kształtuje ono lub wpływa na sytuację prawną tego podmiotu lub gdy bez jego udziału czynność prawna w ogóle nie może dojść do skutku[20].

---

[18] M. Pazdan, op. cit., s. 501.

[19] Zob. M. Kasprzyk, op. cit., s. 79; A. Szpunar, *Udzielenie...*, s. 25.

[20] Tak Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2003, s. 217; zob. też M. Rudnicki, op. cit., s. 34; A. Szpunar, op. cit., s. 26.

ad 5) Odnosząc się do tego argumentu, należy podkreślić, iż ciążący na mocodawcy obowiązek zgłoszenia faktu udzielenia prokury do sądu rejestrowego sam w sobie nie jest dostateczną gwarancją bezpieczeństwa obrotu. Obowiązek ten nie został przez ustawodawcę obwarowany skuteczną sankcją gwarantującą jego wypełnienie[21], nadto wpis do rejestru ma jedynie skutek deklaratoryjny, co oznacza możliwość skutecznego udzielenia prokury jeszcze przed jego dokonaniem. Niebezpieczeństwu temu można skutecznie zapobiec, składając oświadczenie o udzieleniu prokury wyłącznie kandydatowi na prokurenta.

ad 6) Przesłanką skuteczności działania pełnomocnika jest dokonanie czynności prawnej w imieniu mocodawcy. Nie można stąd jednak wnioskować o irrelewantnej relacji między świadomością pełnomocnika o przysługującym mu umocowaniu a faktem jego zaistnienia. Wskazana wyżej przesłanka jest bowiem jedną z wielu, wśród których wyróżnia się m.in. właśnie istnienie umocowania oraz działanie w jego zakresie. To zaś z kolei, czy umocowanie zostało skutecznie udzielone, uzależnione jest m.in. od tego, czy oświadczenie mocodawcy musi mieć adresata oraz kogo uznać za adresata. Znajomość przez pełnomocnika zakresu udzielonego mu umocowania, a tym samym jego istnienia, wydaje się niezbędna chociażby z uwagi na to, że wskazuje mu obszar działania, którego skutki można przypisać bezpośrednio mocodawcy. Okoliczność ta ma z kolei istotny wpływ na ewentualną odpowiedzialność, o której mowa w art. 103 k.c. W związku z powyższym trudno nawet przypuszczać, aby tak istotne informacje mogły pochodzić z innego źródła niż sam mocodawca[22].

ad 7) Argument ten opiera się na nie udowodnionej przesłance, że wiedza pełnomocnika nie ma wpływu na skuteczność udzielenia umocowania. Jak już wyżej wskazano, istnieją poważne argumenty podważające prawdziwość tej przesłanki. Również sam wniosek nie wydaje się trafny, gdyż zastosowanie w omawianym przypadku art. 103 k.c. nie powinno budzić zastrzeżeń. Osoba, która działa w cudzym imieniu – przekonana o braku po jej stronie stosownego umocowania – czyni to świadoma wiążącego się z takim działaniem ryzyka, a zatem nie zasługuje na szczególną ochronę. Jej ewentualna odpowiedzialność z art. 103 § 3 k.c., w razie braku potwierdzenia ze strony osoby, w której imieniu działała, stanowi naturalną konsekwencję podjętego ryzyka. Z kolei sytuację kontrahenta dokonującego czynności z takim rzekomym pełnomocnikiem można rozważać w dwóch wariantach. Jeżeli wie on, że mocodawca wyraził wolę umocowania owego „pełnomocnika", to ewentualną odmowę potwierdzenia ze strony mocodawcy czynności dokonanej w jego imieniu przez wskazaną osobę (będącą w rzeczywistości jedynie rzekomym pełnomocnikiem, z uwagi na brak wiedzy o woli mocodawcy) można rozpatrywać z punktu widzenia nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Nie jest również wykluczone powołanie się przez kontrahenta na błąd, o którym mowa w art. 84 § 1 zd. 2 k.c. Będzie to z pewnością błąd co do treści czynności prawnej, bowiem jedną z koniecznych przesłanek sku-

[21] Trudno za taką uznać środki przewidziane w art. 24 i n. ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn.: Dz. U. Nr 17, poz. 209 z późn. zm.), albowiem warunkiem ich zastosowania przez sąd rejestrowy jest uprzednie wezwanie podmiotu obowiązanego do złożenia stosownego wniosku lub dokumentów wymaganych prawem. To zaś jest możliwe dopiero po powzięciu przez sąd informacji, iż dany obowiązek nie został dopełniony.

[22] Na gruncie prokury argument ten zostaje nieco osłabiony przez ustawowe określenie jej zakresu. Nie traci on jednak całkowicie na znaczeniu, gdyż wykładnia oświadczenia woli mocodawcy ma również na celu ustalenie, czy umocowanie zostało w ogóle udzielone.

tecznego działania w cudzym imieniu jest wskazanie tej okoliczności w trakcie dokonywania czynności[23]. Co prawda, oświadczenie kontrahenta jest składane bezpośrednio rzekomemu pełnomocnikowi, nie zaś mocodawcy, trudno jednak przyjąć, aby okoliczności dotyczące błędu, wskazane w art. 84 § 1 zd. 2 k.c., a występujące po stronie mocodawcy, były w takim przypadku pozbawione jakiejkolwiek doniosłości prawnej[24]. Jeżeli natomiast kontrahent nie ma informacji co do rzeczywistej woli mocodawcy w zakresie umocowania osoby występującej w jego imieniu, to – polegając wyłącznie na oświadczeniu takiej osoby – działa na własne ryzyko i również nie zasługuje na ochronę. Jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do prokury, gdzie ustawodawca przewidział dla jej udzielenia formę pisemną, i to pod rygorem nieważności. Prokurent zatem powinien mieć możliwość potwierdzenia swego umocowania stosownym dokumentem, którego brak powinien skłonić ewentualnych kontrahentów do szczególnej ostrożności.

Poza wyżej wymienionymi, na poparcie tezy, zgodnie z którą oświadczenie mocodawcy powinno być złożone wyłącznie prokurentowi, należy odwołać się do następujących argumentów. Po pierwsze, zakres prokury oraz brak możliwości jej ograniczenia ze skutkiem wobec osób trzecich, uniemożliwia złożenie oświadczenia o jej udzieleniu osobie trzeciej[25]. W takim bowiem wypadku należałoby uznać, iż umocowanie dotyczyłoby dokonywania czynności wyłącznie z tą osobą, a to stanowiłoby właśnie niedopuszczalne ograniczenie prokury pod względem podmiotowym. Nie sposób przecież uznać, iż pisemne oświadczenie mocodawcy, skierowane do danej osoby trzeciej, umocowywałoby prokurenta do działania z jakimikolwiek innymi osobami. Wówczas żadna ze stron czynności nie dysponowałaby dokumentem zawierającym oświadczenie o umocowaniu. Przedmiotowy problem nie wystąpi, jeżeli dokumentem takim będzie dysponował prokurent, który dla wykazania stosownego umocowania będzie mógł go przedstawić swemu każdoczesnemu kontrahentowi.

Po drugie, sądzę, że wprowadzenie przez ustawodawcę wymogu formy szczególnej w przypadku prokury (a także innych pełnomocnictw, gdzie forma taka jest wymagana) ma na celu umożliwienie osobie umocowanej dokładnego zapoznania się z treścią oświadczenia mocodawcy (w odniesieniu do pełnomocnictwa jest to szczególnie istotne, gdyż treść ta wyznacza jednocześnie zakres umocowania), a także wykazanie się stosownym umocowaniem w kontaktach z kontrahentami. Cel ten nie zostanie osiągnięty w razie złożenia oświadczenia mocodawcy wobec osoby trzeciej, czy też *ad incertas personas*. Warto zaznaczyć, że przy przyjęciu drugiego z wymienionych rozwiązań, szczególne trudności pojawiają się, gdy dla danego pełnomocnictwa wymagana jest kwalifikowana forma szczególna. W jaki sposób bowiem dokonać ogłoszenia, zachowując jednocześnie formę aktu notarialnego czy formę z podpisem urzędowo poświad-

[23] Za szerokim rozumieniem pojęcia treści czynności prawnej zdaje się w tym wypadku opowiadać A. Wolter, op. cit., s. 308.

[24] Zgodnie z panującym w doktrynie poglądem, ilekroć ustawa uzależnia skutki czynności prawnej od wady oświadczenia woli lub dobrej wiary strony, należy mieć na względzie nie tylko osobę pełnomocnika, ale i mocodawcy: B. Gawlik, op. cit., s. 775-777; S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. I. *Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 618; Z. Radwański, *Prawo...*, s. 315; A. Szpunar, *Stanowisko prawne pełnomocnika*, s. 70-71; A. Wolter, op. cit., s. 341.

[25] Por. B. Kozłowska, op. cit., s. 27; A. Szpunar, *Udzielenie...*, s. 27.

czonym? Nie jest to bez znaczenia także na gruncie prokury, jeżeli przyjąć, iż strony mogą zawrzeć w tym zakresie tzw. *pactum de forma.*

Po trzecie, uznanie dopuszczalności złożenia oświadczenia mocodawcy innemu adresatowi niż sam prokurent (pełnomocnik) doprowadzi do niedopuszczalnych skutków wynikających z ewentualnego zastosowania w tym wypadku przepisów o wadach oświadczenia woli. Jeżeli bowiem oświadczenie takie złożone zostanie *ad incertas personas,* to nie będzie możliwości zastosowania do niego art. 88 § 1 k.c. W doktrynie przyjęto, że uchylenie się od skutków tak złożonego oświadczenia wymaga złożenia odrębnego oświadczenia osobie, której skutki te dotyczą[26]. W przypadku oświadczenia o udzieleniu prokury trudno jednoznacznie wskazać taką osobę. Jest nią zarówno sam prokurent, jak i kontrahenci, z którymi dokonał on czynności w oparciu o udzielone mu umocowanie. Biorąc pod uwagę, iż stosowne oświadczenie o uchyleniu się od skutków zaistniałego błędu doszłoby do każdej z wymienionych osób w innym terminie (co jest raczej regułą niż wyjątkiem), trudno wówczas wskazać z jaką chwilą oświadczenie to miałoby odnieść swój skutek. Z kolei w razie uznania osoby trzeciej za adresata oświadczenia o udzieleniu prokury, należałoby stwierdzić, że zgodnie z art. 88 § 1 k.c., przy zaistnieniu po stronie mocodawcy przesłanek uzasadniających błąd, oświadczenie o uchyleniu się od skutków umocowania powinno zostać złożone tejże osobie, nie zaś prokurentowi. Ewentualne zawiadomienie prokurenta o powyższym fakcie miałoby jedynie walor informacyjny. W tym czasie prokurent mógłby nadal działać w imieniu mocodawcy, nie wiedząc o braku umocowania. Biorąc pod uwagę odpowiedzialność prokurenta, określoną w art. 103 k.c., rozwiązania takiego nie sposób zaakceptować. Warto przy tym zaznaczyć, że nie znajdzie tu zastosowania art. 105 k.c., albowiem uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu wywołuje skutki *ex tunc,* co wyklucza możliwość powołania się w tym wypadku na pierwotne umocowanie[27]. Podobny problem wyłania się w razie dokonania między mocodawcą a osobą trzecią pozornej czynności udzielenia prokury. Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c., czynność taka będzie bezwzględnie nieważna. Jeżeli na jej podstawie niedoszły prokurent dokona czynności w imieniu mocodawcy, będzie on działał bez umocowania, z konsekwencjami wynikającymi z art. 103 i 104 k.c. Warto zaznaczyć, iż wyłączenie, o którym mowa w art. 83 § 2 k.c. nie dotyczy czynności nieodpłatnych, w tym również wszelkich jednostronnych czynności prawnych, które niejako z założenia nie mogą być traktowane jako odpłatne (ta cecha wymaga bowiem istnienia co najmniej dwóch stron czynności dokonujących wymiany świadczeń). Oznacza to, że pozorność oświadczenia woli mocodawcy będzie miała wpływ m.in. na takie czynności dokonane przez prokurenta, jak potrącenie, odstąpienie od umowy, wybór jednego ze świadczeń przemiennych, przyjęcie darowizny. Brak potwierdzenia takich czynności przez mocodawcę, czy też ich bezwzględna nieważność na podstawie art. 104 k.c., będą skutkowały odpowiedzialnością prokurenta, na której powstanie ten ostatni nie miał żadnego wpływu (nie on bowiem dokony-

[26] Z. Radwański, *Prawo...*, s. 267; A. Wolter, op. cit., s. 314 oraz powołana tam literatura.

[27] Podobne stanowisko zdaje się prezentować M. Pazdan, op. cit., s. 487.

wał pozornej czynności). Problem ten nie wystąpi, gdyby przyjąć, iż skuteczne oświadczenie o umocowaniu może być złożone jedynie wobec prokurenta.

Po czwarte, z treści art. 102 k.c. można wnioskować, że skoro oświadczenie o udzieleniu pełnomocnictwa zostało utrwalone w postaci dokumentu (będzie tak z pewnością w przypadku prokury, która powinna być udzielona na piśmie pod rygorem nieważności), to dokument ten mocodawca jest obowiązany przekazać pełnomocnikowi. Podlega on następnie obowiązkowemu zwrotowi w razie wygaśnięcia umocowania. Wydaje się, iż omawiany przepis nie wskazuje na posiadanie dokumentu jako na przesłankę skutecznego działania pełnomocnika, lecz stanowi refleks ogólnej intencji ustawodawcy, aby oświadczenie udzielające umocowania do działania w imieniu i ze skutkiem dla reprezentowanego złożone zostało właśnie pełnomocnikowi.

Przedstawione wyżej argumenty zdają się dostatecznym potwierdzeniem tezy, że oświadczenie mocodawcy o udzieleniu prokury powinno być złożone kandydatowi na prokurenta, który jest w tym wypadku jedynym możliwym adresatem. Zgodnie z art. 61 k.c., oświadczenie to należy uznać za skutecznie złożone dopiero z chwilą, gdy doszło do adresata w taki sposób, aby mógł on zapoznać się z jego treścią.

Ustaliwszy komu powinno być złożone oświadczenie o udzieleniu prokury, należy zastanowić się, czy dla skutecznego powstania umocowania konieczne jest uzyskanie zgody prokurenta. W przypadku odpowiedzi pozytywnej, niezbędne będzie ustalenie charakteru prawnego owej zgody oraz jej ewentualnego adresata. Wypada podkreślić, iż w omawianej kwestii doktryna wykazuje wyjątkową jednomyślność, stanowczo odmawiając zgodzie prokurenta konstytutywnego charakteru[28]. O ile jednak przed wejściem w życie Kodeksu spółek handlowych za poglądem tym mogły przemawiać jeszcze pewne racje, o tyle obecnie wydaje się on nie do obrony. Kluczowym argumentem na jego poparcie jest wskazanie upoważniającego charakteru udzielenia prokury. Ma to oznaczać wyposażenie prokurenta wyłącznie w moc prawną do reprezentowania mocodawcy, z którą nie jest sprzężony żaden obowiązek. Wobec braku jakichkolwiek ujemnych następstw po stronie prokurenta, związanych z udzieleniem prokury, nie ma potrzeby uznawania jego zgody za konieczny element skuteczności umocowania. Wniosek nie wydaje się jednakże tak oczywisty na gruncie polskiego systemu prawnego, który zdaje się respektować zasadę, **iż nawet korzystne dla kogoś sytuacje prawne nie powinny być tworzone bez jego woli**[29]. Poza tym już sama przesłanka, jakoby udzielenie prokury nie pociągało za sobą żadnych ujemnych następstw dla osoby umocowywanej, nie znajduje dostatecznego oparcia normatywnego[30]. Należy się zgodzić z tezą, że treść czynności prawnej udzielenia prokury wyczerpuje się w zasadzie w woli

[28] Tylko wśród ostatnich opracowań zob. A. Doliwa, op. cit., s. 920; A. Kidyba, *Prawo...*, s. 110; L. Moskwa, w: A. Koch, A. Napierała (red.), *Prawo handlowe. Spółki handlowe. Umowy gospodarcze*, Kraków 2002, s. 80.

[29] Zob. Z. Radwański, *Prawo...*, s. 272 – jako przykład autor wskazuje darowiznę, której ustawodawca polski nadał konstrukcję umowy.

[30] Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż nie jest prawdą, jakoby z samej istoty prokury wynikał brak możliwości wiązania z samym jej udzieleniem powstania po stronie prokurenta jakichkolwiek obowiązków. Już pierwsza regulacja prokury, zawarta w dekrecie Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. P. Nr 14, poz. 164), nakładała na prokurenta obowiązek powstrzymania się od działalności konkurencyjnej wobec mocodawcy, i to pod rygorem odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 41).

umocowania wskazanej osoby do działania w imieniu reprezentowanego. Jednakże treść ta nie jest wyłącznym źródłem skutków prawnych związanych z udzieleniem prokury. Zgodnie z art. 56 k.c., czynność prawna wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone (a zatem wynikające z jej treści), lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego oraz z ustalonych zwyczajów. O ile zwyczaje oraz zasady współżycia społecznego nie odgrywają w omawianym przypadku doniosłej roli, o tyle można wskazać co najmniej kilka przepisów ustawowych, które w pewnym zakresie dość istotnie modyfikują tradycyjnie rozumianą koncepcję prokury[31].

W pierwszym rzędzie należy wskazać na art. 214 oraz 387 k.s.h., zgodnie z którymi prokurent spółki z o.o. oraz prokurent spółki akcyjnej, nie mogą być jednocześnie członkami rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej w spółkach, które udzieliły im prokury. Celem takiej regulacji było ścisłe rozgraniczenie osób posiadających kompetencje kontrolne od osób kompetencjom tym podległych. Oznacza to, że sam fakt udzielenia prokury określonej osobie aktualizuje wobec tej osoby zakaz łączenia funkcji wskazanych w przedmiotowych przepisach. Celem ustalenia wynikających stąd konsekwencji prawnych konieczne jest zbadanie mechanizmu funkcjonowania omawianego zakazu. Z użytego przez ustawodawcę sformułowania, że „prokurent [...] nie może być jednocześnie członkiem rady nadzorczej", zamiast „członek rady nadzorczej nie może być jednocześnie prokurentem", można wnioskować przyznanie priorytetu funkcji prokurenta. Zatem udzielenie prokury członkowi rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej powodować będzie automatyczne wygaśnięcie mandatu do pełnienia funkcji w tych organach. Stanie się tak, ponieważ wraz z udzieleniem prokury po stronie takiej osoby zaistnieją właściwości skutkujące utratą legitymacji do dalszego zasiadania w radzie nadzorczej albo w komisji rewizyjnej. Brak zaś legitymacji biernej oznacza utratę mandatu. Z kolei wybór do rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej osoby będącej już prokurentem obarczony będzie sankcją nieważności[32], ze wszystkimi wynikającymi stąd skutkami[33]. Będzie to bowiem czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu ustawowego, wynikającego z art. 214 albo 387 k.s.h. Stanowisko takie jest obecnie powszechnie podzielane[34]. Niebezpieczeństwo powierzenia tej samej osobie funkcji członka organu nadzoru oraz prokurenta powinno być brane pod uwagę

[31] W dalszej części opracowania zostaną szczegółowo omówione przepisy art. 15, 214 oraz 387 k.s.h. Nie są one jedynymi przepisami przewidującymi pewne ograniczenia związane z uzyskaniem przez dany podmiot statusu prokurenta, można bowiem wskazać także inne, jak np.: art. 4 pkt. 6) ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. 1997, Nr 106, poz. 679 z późn. zm.) oraz art. 66 ust. 1 ustawy o rachunkowości (t.j. Dz. U. 2002, Nr 76, poz. 694 z późn. zm.).

[32] Będzie to nieważność z mocy prawa albo nieważność, której stwierdzenie może nastąpić jedynie w drodze orzeczenia sądowego, wydanego w wyniku wytoczenia specjalnego powództwa. Zależy to od przyjętego w spółce sposobu wyboru członków organów nadzoru. Jeżeli będzie on dokonywany uchwałą zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia, to konieczne będzie wytoczenie powództwa o unieważnienie uchwały, w trybie przewidzianym w art. 252 albo w art. 425 k.s.h. W pozostałych przypadkach stosuje się zasady ogólne dotyczące nieważności czynności prawnych.

[33] Wśród możliwych następstw wymienia się w doktrynie nawet utratę przez radę nadzorczą lub komisję rewizyjną statusu organu, jeżeli tylko w wyniku wygaśnięcia mandatu osoby powołanej na prokurenta liczba pozostałych członków rady lub komisji zmniejszy się poniżej minimum określonego w ustawie lub w statucie (umowie spółki) – tak A. Szumański, w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. II, Warszawa 2002, s. 454.

[34] Tak m.in. A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Kraków 2002, t. I, s. 848, t. II, s. 414; R. Pabis, *Spółka z o.o. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 252; A. Szumański, op. cit., s. 454.

zwłaszcza na gruncie spółek kapitałowych, gdzie różne ośrodki decyzyjne mają wpływ na powierzanie wyżej wymienionych funkcji. Prokury udziela bowiem zarząd spółki, członków rady nadzorczej zaś czy komisji rewizyjnej wybiera co do zasady zgromadzenie wspólników albo walne zgromadzenie. W braku należytego przepływu informacji pomiędzy tymi organami, wystąpienia omawianej sytuacji nie można wykluczyć. Problem polega jednak na tym, że o ile wybór do organu nadzoru nie może się skutecznie odbyć bez zgody osoby zainteresowanej, o tyle udzielenie prokury, w myśl panującego poglądu, zgody takiej nie wymaga. Ponadto, nie zawsze możliwe będzie w tym zakresie uznanie czynności udzielenia prokury za nieważną z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 58 § 2 k.c. jedynie treść albo cel czynności prawnej mają znaczenie przy badaniu jej ważności przez pryzmat zasad współżycia społecznego. Przy takiej wykładni art. 58 § 2 k.c. wybór prokurenta do organu nadzoru czy też udzielenie prokury członkowi takiego organu same w sobie nie mogą być uznane za czynności sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Jedynie bowiem skutek takich czynności (nie zaś ich treść czy cel), określony ustawą, nie daje się zaakceptować, i to tylko przy przyjęciu określonej konstrukcji tych czynności. Skoro nie ma możliwości uznania takiej czynności za nieważną, pozostaje weryfikacja założenia dotyczącego braku wymogu zgody umocowywanego na udzielenie mu prokury. Sama konieczność złożenia oświadczenia o udzieleniu prokury wyłącznie kandydatowi na prokurenta jako jedynemu adresatowi nie chroni dostatecznie jego interesów. Dla skuteczności takiego oświadczenia ustawodawca wymaga jedynie możności zapoznania się adresata z jej treścią, która nie jest tożsama z faktycznym zapoznaniem się z tą treścią[35]. Jeżeli oświadczenie ma być złożone na piśmie, a taki minimalny wymóg obowiązuje w odniesieniu do oświadczenia mocodawcy o udzieleniu prokury, to stosowny dokument powinien być doręczony kandydatowi na prokurenta. Obciążanie osoby umocowywanej negatywnymi konsekwencjami braku kontaktu z mocodawcą, związanymi ze skutecznym udzieleniem prokury bez zgody, a nawet wiedzy tej osoby, wydaje się zabiegiem zbyt rygorystycznym. W pewnych wypadkach nawet pozytywna wiedza w tym zakresie nie pozwoli osobie zainteresowanej uniknąć wspomnianych konsekwencji. Wraz ze skutecznym udzieleniem prokury automatycznie wygasa mandat do pełnienia funkcji w organie nadzoru. Nie ma tu znaczenia, czy i jak szybko osoba umocowana podejmie działania celem zrzeczenia się prokury. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem wydaje się zatem przyjęcie, iż dla skutecznego udzielenia prokury w powyższym zakresie konieczna jest zgoda osoby umocowywanej.

Kolejnym przepisem regulującym skutki udzielenia prokury jest art. 15 k.s.h., zgodnie z którym zawarcie przez spółkę kapitałową umowy kredytu, pożyczki, poręczenia lub innej podobnej umowy z prokurentem lub na jego rzecz, wymaga zgody zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia. Jeżeli stronami takiej umowy są spółka zależna oraz prokurent spółki dominującej albo osoba działająca na jego rzecz, to wymagana jest zgoda rady nadzorczej spółki zależnej, a w razie braku takiego organu zgoda zgromadzenia

[35] Zob. orzeczenie SN z dnia 16 marca 1995 r., I PRN 2/95, OSNAP 1995, nr 18, poz. 229 oraz orzeczenie SN z dnia 9 grudnia 1999 r., I PKN 430/99, OSNAP 2001, nr 9, poz. 309.

wspólników spółki dominującej. Brak wymaganej zgody, która może być udzielona najpóźniej w terminie dwóch miesięcy od dnia złożenia oświadczenia przez spółkę, powoduje nieważność umowy (art. 17 § 1 i 2 k.s.h.). Innymi słowy, fakt udzielenia danej osobie prokury przez spółkę kapitałową oznacza zaistnienie po stronie tej osoby okoliczności aktualizujących obowiązek dokonania pewnych czynności w ściśle określonym trybie, i to pod sankcją nieważności. Jak już wyżej wskazano, w świetle panującego obecnie poglądu w przedmiocie udzielenia prokury, obowiązek wynikający z art. 15 k.s.h. może się zaktualizować bez zgody, a nawet wiedzy prokurenta. W pewnych przypadkach nawet druga strona umowy wymienionej w przedmiotowym przepisie może nie posiadać informacji o zaistnieniu okoliczności powodujących konieczność uzyskania stosownej zgody. Stanie się tak np. w razie udzielenia prokury przez spółkę dominującą osobie, która następnie zawrze ze spółką zależną jedną z umów objętych hipotezą art. 15 k.s.h. Brak należytego przepływu informacji pomiędzy spółką dominującą a spółką zależną nie stanowi jeszcze dostatecznej podstawy do uznania czynności udzielenia prokury za nieważną z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Przedstawione wyżej argumenty stanowią dostateczną podstawę do twierdzenia, że przynajmniej w odniesieniu do spółek kapitałowych, czynność prawna udzielenia prokury wymaga dla swej skuteczności zgody osoby umocowywanej. Pozostaje jeszcze rozważyć, czy tej samej zasady nie należałoby stosować w pozostałych przypadkach udzielenia prokury. Z oczywistych względów nie sposób odwołać się w tej materii do wniosków sformułowanych na podstawie wykładni art. 15, 214 oraz 387 k.s.h. Należy zatem poszukać racji natury ogólnej, przemawiających za koniecznością uzyskania zgody prokurenta, niezależnie od rodzaju podmiotu udzielającego prokury. Celem udzielenia prokury, a także każdego innego pełnomocnictwa, jest umożliwienie skorzystania przez mocodawcę z bezpośredniego przypisania mu skutków działań podjętych w jego imieniu przez osobę umocowaną. Cel ten zostanie osiągnięty, jeżeli osoba umocowana podejmie jakiekolwiek działania w imieniu mocodawcy, w ramach reprezentacji czynnej lub biernej, albo przynajmniej wyrazi gotowość podjęcia takich działań. Udzielenie prokury osobie, która nie ma zamiaru występować w imieniu mocodawcy, wydaje się zabiegiem co najmniej bezcelowym, nie przynoszącym mocodawcy, ani prokurentowi, żadnych korzyści. Należy podkreślić, iż skuteczne przyjęcie oświadczenia woli kierowanego do mocodawcy wymaga wyrażenia przez prokurenta stosownej woli działania w imieniu mocodawcy[36]. Brak takiej woli wyklucza możliwość skorzystania z instytucji przedstawicielstwa. Trudno posądzać ustawodawcę o przyjmowanie konstrukcji prawnych, które będą istniały jako ważnie ustanowione, mimo braku faktycznej możliwości ich wykorzystania. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż prawie wszyscy autorzy, którzy odrzucają konieczność wyrażenia zgody na udzielenie umocowania, jednocześnie twierdzą, że po stronie umocowanego istnieje uprawnienie do zrzeczenia się umocowania[37]. Niektórzy wyróżniają jeszcze

[36] W doktrynie sporne jest, czy w ramach tzw. przedstawicielstwa biernego dochodzi do złożenia oświadczenia woli przez przedstawiciela, czy też jest to jedynie akt jego woli, nie będący jednak oświadczeniem. Za pierwszym rozwiązaniem opowiada się M. Piekarski, op. cit., s. 254; do zwolenników drugiego zaś zdają się należeć: B. Gawlik, op. cit., s. 730 oraz A. Wolter, op. cit., s. 336.

[37] Tak na gruncie prokury: A. Kidyba, op. cit., s. 110; L. Moskwa, w: *Prawo...*, s. 87; M. Pazdan, op. cit., s. 525.

uprawnienie do odmowy przyjęcia umocowania, z którego można skorzystać zaraz po powzięciu informacji o jego udzieleniu[38]. Rozwiązanie takie zdaje się trochę niekonsekwentne. Jeżeli bowiem przyjąć, że wola osoby umocowywanej nie ma wpływu na powstanie umocowania, to brak jest podstaw do jednoczesnego przyznawania tej osobie uprawnienia do decydowania o dalszym istnieniu umocowania. W przeciwnym razie powstanie umocowania bez zgody kandydata na pełnomocnika czy prokurenta opierać się musi na domniemaniu istnienia takiej zgody (a przynajmniej domniemaniu braku sprzeciwu), które będzie dopiero obalone w wyniku późniejszego złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się umocowania. Problem w tym, że żaden przepis prawa domniemania takiego nie przewiduje. Broniąc zatem założenia o racjonalności ustawodawcy, trzeba tak rozumieć proponowane przezeń rozwiązania, aby w jak największym stopniu odpowiadały one celom, dla których je wprowadzono. Skoro prokura może być wykorzystana zgodnie z jej przeznaczeniem dopiero wtedy, gdy osoba umocowana wyrazi wolę działania w imieniu mocodawcy, to lepiej przyjąć akt wyrażenia takiej woli (czyli zgodę) za konieczną przesłankę udzielenia prokury, niż uznawać, że prokura powstaje już z chwilą złożenia oświadczenia przez mocodawcę, wola skorzystania z umocowania zaś to jedynie warunek skutecznej reprezentacji. Propozycja taka zdaje się w pełni korespondować z wyrażonym przez Z. Radwańskiego poglądem, iż **„nikt nie powinien być mocą cudzej decyzji uwikłany w stosunek prawny wbrew własnej woli, nawet wtedy, jeżeli nie wynikają stąd żadne obowiązki"**[39]. Zaproponowane wyżej rozwiązanie pozwoli również uniknąć konieczności odmiennego traktowania prokury w zależności od rodzaju podmiotu, który jej udziela. W przeciwnym razie na gruncie spółek kapitałowych zgoda byłaby wymagana, w pozostałych zaś przypadkach nie. Wydaje się, że zachowanie jednolitości prokury pod względem charakteru prawnego, w odniesieniu do wszystkich podmiotów uprawnionych do jej udzielenia, nie wpłynie niekorzystnie na jej istotę ani nie spowoduje żadnych ujemnych następstw dla obrotu gospodarczego. Oczywistą zaletą takiego rozwiązania jest natomiast utrzymanie spójności omawianej instytucji, co z kolei pozwala na kompleksową analizę dotyczących jej zagadnień.

Przyjmując zatem, iż konieczną przesłanką skutecznego udzielenia prokury jest w każdym przypadku zgoda osoby umocowywanej, należy ustalić jej charakter prawny. Wyrażenie zgody oznacza gotowość przyjęcia na siebie wszelkich skutków prawnych, związanych z faktem bycia prokurentem. Jednocześnie stanowi ona decyzję skierowaną na wywołanie przynajmniej jednego z tych skutków, jakim jest umocowanie do działania w imieniu reprezentowanego, bez której to decyzji skutek taki w ogóle by nie nastąpił. Jeżeli zauważy się przy tym, że umocowanie do działania w charakterze prokurenta jest równoznaczne z powstaniem stosunku prawnego pomiędzy mocodawcą a reprezentantem, to można dojść do wniosku, iż analizowana zgoda osoby umocowywanej spełnia warunki zakwalifikowania jej do kategorii oświadczeń woli.

[38] Zob. A. Doliwa, op. cit., s. 920; M. Kasprzyk, op. cit., s. 129-130; T. Siemiątkowski, op. cit., s. 44 oraz 191-193.

[39] Z. Radwański, *Prawo...*, s. 322 – warto podkreślić, że cytowany pogląd autora dotyczy uzasadnienia dopuszczalności uznania zrzeczenia się pełnomocnictwa jako przesłanki wygaśnięcia umocowania. Te same racje mogą być z powodzeniem przytaczane na gruncie prokury, która jest przecież niczym innym jak tylko szczególnym rodzajem pełnomocnictwa.

Wniosek ten koresponduje z dominującym w doktrynie poglądem, wedle którego konstytutywnym elementem oświadczenia woli jest decyzja wywołania określonych skutków prawnych, polegających m.in. na powstaniu stosunku cywilnoprawnego[40]. Za jego przyjęciem przemawia także treść art. 63 k.c., dotyczącego zgody osoby trzeciej na dokonanie określonej czynności prawnej. W paragrafie drugim ustawodawca expressis verbis wspomina o „oświadczeniu obejmującym zgodę", przewidując dla niego nadto stosowną formę. Należy sądzić, iż chodzi tu o oświadczenie woli. Choć wskazany przepis reguluje sytuację prawną nieco odmienną od rozważanej, jednakże z uwagi na istniejące w tym zakresie podobieństwa, zasadna wydaje się analogia odnośnie charakteru prawnego zgody występującej w obu przypadkach.

Pozostaje jeszcze ustalenie adresata oświadczenia woli osoby wyrażającej zgodę na bycie prokurentem. W przepisach brak jakichkolwiek ogólnych zasad regulujących tę kwestię, doktryna zaś, jak dotąd, nie poruszała tej problematyki, poprzestając zwykle na odrzuceniu koncepcji przewidującej konieczność wyrażenia zgody na udzielenie prokury. W oparciu o wykładnię funkcjonalną wskazuje się jedynie ogólną zasadę, że oświadczenie woli powinno być złożone innej osobie wówczas, gdy kształtuje ono lub wpływa na sytuację prawną tej innej osoby lub gdy bez jej udziału czynność prawna w ogóle nie może dojść do skutku[41]. Idąc tym tropem, należałoby uznać, iż zgoda na udzielenie prokury powinna być adresowana do mocodawcy. Jest to bowiem oświadczenie wpływające na sytuację mocodawcy w tym sensie, że dopiero wraz z jego złożeniem powstają skutki prawne związane z udzieleniem prokury. Wniosek taki nie wydaje się jednak trafny. Powyższej reguły nie można bowiem stosować automatycznie, bez uprzedniej analizy danego przypadku. Obowiązujące prawo zna pewne wyjątki w tym zakresie: zgodnie z art. 69 k.c. przyjęcie oferty może nastąpić poprzez samo przystąpienie do wykonania umowy. Mamy wówczas do czynienia z oświadczeniem woli oblata, wywołującym określone skutki prawne po stronie oferenta, a mimo to nie mającym określonego adresata[42]. Argument ten skłania do rozważenia ewentualnej możliwości uczynienia podobnego wyjątku w stosunku do oświadczenia o wyrażeniu zgody na udzielenie prokury. Za takim rozwiązaniem zdają się przemawiać następujące racje.

Po pierwsze, omawiane oświadczenie stanowi prostą akceptację umocowania udzielanego przez pryncypała. Widać tu pewne podobieństwa do przyjęcia oferty przez oblata. Zasadnicza różnica polega jednak na tym, że treść umocowania określona została w ustawie i nie może być zmieniona przez strony ze skutkiem wobec osób trzecich. Wzmacnia to istotnie pozycję mocodawcy, stawiającego osobę umocowywaną w zasadzie przed prostą alternatywą: przyjąć albo odrzucić udzielaną prokurę.

Po drugie, w odróżnieniu od osoby składającej ofertę, mocodawca nie jest związany swym oświadczeniem woli w tym sensie, iż może bez żadnych przeszkód udzielać prokury innym osobom, i to w dowolnych konfiguracjach. Zatem

[40] Tak m.in. S. Grzybowski, op. cit., s. 473; Z. Radwański, w: idem (red.), *System prawa cywilnego*, t. I. *Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 566-567; A. Wolter, op. cit., s. 256.

[41] Zob. literatura powołana w przyp. 22.

[42] Por. S. Grzybowski, op. cit., s. 555; Z. Radwański, *Prawo...*, s. 295 oraz idem, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 81; S. Rudnicki, op. cit., s. 288-289.

brak wiedzy o fakcie przyjęcia udzielanej prokury w niczym go nie ogranicza. Oczywiście, w praktyce mocodawca prawie zawsze uzyska informację o ewentualnym przyjęciu prokury, gdyż bez tego trudno wyobrazić sobie jego współpracę z prokurentem, który nie może przecież w dowolny sposób korzystać z udzielonego mu umocowania.

Po trzecie, zgodnie z art. $109^7$ § 1 k.c., prokura może być w każdym czasie odwołana. Jeżeli zatem, mimo braku informacji o reakcji drugiej strony na oświadczenie o udzieleniu prokury, mocodawca straci zaufanie do osoby umocowywanej, może zawsze złożyć stosowne oświadczenie o odwołaniu prokury, chroniąc w ten sposób swoje interesy. Jeżeli bowiem prokura w ogóle nie została przyjęta, wówczas nie było niebezpieczeństwa działania w imieniu mocodawcy ze skutkiem wobec osób trzecich. Jeżeli zaś umocowywany wyraził zgodę na udzielenie prokury, późniejsze oświadczenie mocodawcy odwołujące prokurę spowoduje jej wygaśnięcie.

W świetle przedstawionej argumentacji wydaje się zasadny wniosek, iż oświadczenie o wyrażeniu zgody na udzielenie prokury nie musi być składane określonemu adresatowi, w tym także mocodawcy[43], którego interesy są dostatecznie chronione przez odpowiednie przepisy ustawy, gwarantujące mu stały zakres przedmiotowy prokury, możliwość jej każdoczesnego odwołania oraz brak ograniczeń w ustanawianiu innych prokurentów. Zgoda będzie zatem oświadczeniem skutecznie złożonym już z chwilą jego uzewnętrznienia, które może nastąpić także w sposób dorozumiany, np. przez podjęcie stosownych działań w imieniu mocodawcy. Warto podkreślić, iż osobą najbardziej zainteresowaną skutkami takiego oświadczenia jest w zasadzie sam umocowywany, który poza uzyskaniem możliwości działania w imieniu mocodawcy objęty zostaje od tej chwili wszelkimi ograniczeniami związanymi z przyjęciem funkcji prokurenta (jak już wyżej wskazano sytuacja prawna mocodawcy jest dostatecznie chroniona przez obowiązujące przepisy o prokurze).

Dotychczasowe rozważania pozwalają na podjęcie próby ustalenia charakteru prawnego czynności udzielenia prokury. Podstawowym problemem jest tu analiza skutków, jakie przyjęcie konieczności wyrażenia zgody umocowywanego na udzielenie prokury wywołuje w zakresie kwalifikacji udzielenia prokury do jednostronnych bądź dwustronnych czynności prawnych. Wśród możliwych wariantów wyboru można wskazać następujące: 1) umowa; 2) czynność dwustronna nie będąca umową; 3) czynność jednostronna, wymagająca jednakże dla swej skuteczności zgody osoby umocowywanej (wyróżniamy wówczas udzielenie prokury jako oświadczenie mocodawcy oraz przyjęcie prokury będące zgodą osoby umocowywanej).

---

[43] Oczywiście w praktyce należałoby poinformować mocodawcę o fakcie przyjęcia prokury – informacja taka nie miałaby jednak charakteru konstytutywnego dla istnienia umocowania. W przeciwnym razie, tj. przy uznaniu mocodawcy za adresata oświadczenia o przyjęciu prokury umocowanie z niej płynące powstawałoby dopiero w chwili, gdy oświadczenie osoby umocowywanej o przyjęciu prokury, dotarłoby do mocodawcy w sposób określony w art. 61 k.c. Wydaje się, że takie rozwiązanie zbyt dalece komplikowałoby konstrukcję prokury. Należy natomiast dopuścić możliwość wyrażenia przez przyszłego prokurenta zgody na przyjęcie tej funkcji jeszcze przed złożeniem przez mocodawcę oświadczenia o udzieleniu prokury. Wówczas, w razie złożenia przez mocodawcę przedmiotowego oświadczenia, prokura powstałaby już z chwilą jego dojścia do osoby umocowywanej. Sytuacja taka powinna być nawet regułą – trudno bowiem przyjąć, że udzielenie tak szerokiego umocowania nie będzie w praktyce poprzedzone stosownymi uzgodnieniami pomiędzy mocodawcą a przyszłym prokurentem.

*Prima facie* wydawałoby się, że oświadczenie mocodawcy o udzieleniu prokury oraz oświadczenie osoby umocowywanej, wyrażające zgodę na bycie prokurentem, spełniają przesłanki zakwalifikowania tej czynności jako umowy. Pojawiają się bowiem oświadczenia dwóch stron, zgodne co do skutku, jakim ma być powstanie prokury. Nie jest to jednak rozwiązanie trafne. W omawianym przypadku tylko mocodawca składa oświadczenie adresowane do drugiej strony, podczas gdy oświadczenie osoby umocowywanej nie wymaga złożenia go określonemu adresatowi. Tymczasem w umowach zasadą jest, iż każda ze stron składa swe oświadczenie drugiej stronie[44]. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach umowa zostaje zawarta bez konieczności składania oświadczenia oblata oferentowi[45]. Na gruncie prokury sytuacja taka wydaje się zasadą, nie zaś wyjątkiem.

Z kolei przyjęte w doktrynie wyróżnienie wśród dwustronnych czynności prawnych wyłącznie umów oraz ewentualnie pewnych rodzajów uchwał skłania do daleko posuniętego sceptycyzmu względem propozycji wprowadzania znaczących zmian w obecnym status quo, poprzez kreowanie nowych elementów tej kategorii czynności prawnych.

Pozostaje zatem rozważenie, czy mimo konieczności wyrażenia zgody przez osobę umocowywaną, udzielenie prokury można zaliczyć do jednostronnych czynności prawnych. Zasadna wydaje się w tym miejscu analogia do regulacji dotyczących czynności prawnej powołania[46]. Dotyczy to zarówno powołania do organu osoby prawnej (np. zarządu czy rady nadzorczej), jak i powołania w rozumieniu Kodeksu pracy. W każdym przypadku powołanie jest oświadczeniem woli, które wymaga dla swej skuteczności zgody osoby powoływanej. Na gruncie prawa pracy kwestię tę reguluje wprost przepis art. 11 k.p., natomiast w odniesieniu do powołania do organu osoby prawnej wymóg taki nie jest kwestionowany ani przez doktrynę[47], ani przez orzecznictwo[48]. Znacznie więcej problemów wywołuje ocena charakteru prawnego czynności powołania. Można w tym zakresie zaobserwować daleko idące rozbieżności. Powołanie do organu osoby prawnej, połączone z wymogiem wyrażenia zgody przez osobę powoływaną, traktowane jest przez jednych jako umowa[49], czy też quasi umowa[50], przez innych z kolei jako jednostronna czynność prawna (akt prawny)[51]. Tymczasem powołanie w rozumieniu prawa pracy, do którego skuteczności również wyma-

---

[44] Zob. S. Grzybowski, op. cit.

[45] Por. art. 69 k.c.

[46] W przypadku powołania, podobnie jak przy udzieleniu prokury, dochodzi do złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli skierowanego do drugiej strony i zawierającego propozycję objęcia określonego stanowiska (funkcji), oraz wyrażenia przez drugą stronę zgody na przyjęcie proponowanego stanowiska (funkcji).

[47] Por. m.in. A. Kidyba, *Kodeks...*, t. I, s. 783; R. Pabis, op. cit., s. 195; A. Stefaniak, *Prawo spółdzielcze oraz ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych. Komentarz. Orzecznictwo. Skorowidz*, Warszawa 2001, s. 73-74; A. Szajkowski, A. Szumański, w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. III, Warszawa 2003, s. 508-509.

[48] Uchwała SN z dnia 10 maja 1994 r., III CZP 63/94, OSP 1994, nr 11, poz. 211.

[49] Z. Kuniewicz, *Chwila wygaśnięcia mandatu pochodzącego z wyboru członka organu spółki kapitałowej*, „Przegląd Sądowy" 1998, nr 3, s. 42; J. P. Naworski, *Status członków zarządu spółdzielni i spółek kapitałowych*, „Monitor Prawniczy" 1997, nr 1, s. 2.

[50] Por. A. Kidyba, *Kodeks...*, t. II, s. 328 oraz powołana tam literatura.

[51] R. L. Kwaśnicki, *Rezygnacja członka zarządu spółki z o.o.*, „Prawo Spółek" 2003, nr 4, s. 35 oraz idem, *Charakter zatrudnienia członków zarządów spółek kapitałowych z uwzględnieniem kształtowania zasad ich odpowiedzialności wobec spółki oraz zakazu konkurencji*, „Prawo Spółek" 2002, nr 3, s. 16. Por. także wyrok SN z dnia 28 lipca 1999 r., I PKN 171/99, OSNAP 2000, nr 21, poz. 785 – sąd nie stwierdza wprost, iż powołanie jest jednostronną czynnością prawną, jednakże z treści orzeczenia jednoznacznie wynika, że nie ma ono charakteru umowy.

gana jest zgoda osoby powoływanej, jest raczej jednomyślnie traktowane jako jednostronna czynność prawna (akt prawny)[52].

Mając na względzie tak różnorodne stanowiska doktryny oraz orzecznictwa w kwestii oceny charakteru prawnego czynności powołania, można zasadnie twierdzić, iż podobne trudności mogą pojawić się przy próbie ustalenia charakteru prawnego udzielenia prokury, jeżeli jednocześnie założyć konieczność przyjęcia prokury przez osobę umocowywaną. **Wydaje się jednak, że mimo wymogu uzyskania zgody przyszłego prokurenta, udzielenie prokury jest jednostronną czynnością prawną. Zgoda, o której wyżej mowa, zwana również przyjęciem prokury, jest natomiast przesłanką skuteczności tej czynności**[53].

Pomimo jednomyślnego stanowiska doktryny, upatrującej w udzieleniu pełnomocnictwa (w tym i prokury) jednostronnej czynności prawnej, pojawiały się również w doktrynie propozycje uznania dopuszczalności zawarcia umowy pełnomocnictwa, o ile tylko strony wyrażą taką wolę[54]. Za jej odrzuceniem przemawiają jednakże argumenty natury celowościowej. Koncepcja umowy prokury zdaje się razić swą sztucznością[55]. Wola stron i tak bowiem nie może uchylić bezwzględnie obowiązujących przepisów, regulujących instytucję pełnomocnictwa, zwłaszcza zaś takiego jak prokura. W każdym wypadku mocodawcy przysługuje uprawnienie do każdoczesnego odwołania prokury ze skutkiem natychmiastowym. Nadto strony nie mają kompetencji do regulowania, mocą zawartego przez siebie porozumienia, ustawowego zakresu prokury, który względem osób trzecich pozostaje niezmienny i nieograniczalny. W takich warunkach zawieranie umowy prokury byłoby całkowicie bezcelowe. Pojawia się więc pytanie, czy racjonalny ustawodawca dopuściłby do funkcjonowania w obrocie prawnym instytucji, których użyteczność pozostawia daleko idące wątpliwości. Wydaje się, że można na nie udzielić wyłącznie odpowiedzi negatywnej[56]. Nie oznacza to oczywiście braku możliwości zawarcia przez strony umowy regulującej stosunki wewnętrzne pomiędzy nimi, która obecnie jest raczej regułą niż wyjątkiem.

Prokurę, tak jak pozostałe pełnomocnictwa, zalicza się do tzw. czynności prawnych upoważniających[57]. Ogólna koncepcja tej kategorii czynności nie została jak dotąd opracowana. Akcentuje się pewne ich cechy definicyjne, wskazując na okoliczność upoważnienia jednego podmiotu do podjęcia określonych działań, które w razie braku takiego upoważnienia nie miałyby podstawy

---

[52] T. Liszcz, *Prawo pracy*, Warszawa 2004, s. 196, 200-201; W. Muszalski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 31-32, 209; J. Wratny, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 153 – autor nie jest jednak konsekwentny, gdyż w innym miejscu twierdzi, że powołanie oraz zgoda osoby powoływanej tworzą umowę w rozumieniu prawa cywilnego – s. 23; T. Zieliński, w: T. Zieliński (red.) *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 178, 438-439.

[53] Podobnie jak, w myśl jednej z przedstawionych wyżej koncepcji, przesłanką skuteczności powołania do organu osoby prawnej, czy też powołania w rozumieniu prawa pracy, jest zgoda osoby powoływanej.

[54] Zob. R. Longchaps de Berier, *Polskie prawo cywilne. Zobowiązania*, Lwów 1939 (wydanie anastatyczne Poznań 1999), s. 126; M. Pazdan, op. cit., s. 500-501 – autor przyznaje jednak, iż przydatność praktyczna takiej konstrukcji jest co najmniej wątpliwa.; A. Szpunar, *Udzielenie...*, s. 24. Por. też J. Fabian, op. cit., s. 44 i n. oraz M. Kasprzyk, op. cit., s. 77, przypis 162.

[55] Podobne stanowisko wyraża T. Siemiątkowski, op. cit., s. 44.

[56] Jest to zatem kolejny argument przemawiający przeciwko przyjęciu, iż udzielenie prokury wraz z oświadczeniem o jej przyjęciu, stanowią umowę w rozumieniu prawa cywilnego.

[57] J. Fabian, op. cit., s. 44; S. Grzybowski, op. cit., s. 494; M. Kasprzyk, op. cit., s. 78.

prawnej[58]. Przy takim założeniu udzielenie prokury spełnia wymogi kwalifikacji do czynności upoważniających. Należy jednakże pamiętać, iż powstanie umocowania nie zawsze jest jedynym skutkiem udzielenia prokury.

Ewolucja poglądów dotyczących pełnomocnictwa doprowadziła do wyraźnego oddzielenia umocowania jako kompetencji do działania w cudzym imieniu od tzw. stosunku wewnętrznego, czyli stosunku prawnego będącego podstawą umocowania i regulującego wzajemne prawa i obowiązki mocodawcy i reprezentanta. Efektem tego procesu jest uznanie samoistności umocowania, przejawiającej się w jego niezależności od wspomnianego stosunku wewnętrznego[59]. Niezależność ta jest jednak różnie rozumiana przez poszczególnych autorów. Zdaniem jednych, sięga ona tak daleko, że może w ogóle nie być żadnego stosunku podstawowego[60], inni zaś stoją na stanowisku, iż umocowanie, choć będące odrębnym stosunkiem prawnym, zawsze będzie istnieć obok stosunku podstawowego[61]. Proponując w tym zakresie stanowisko pośrednie, należy wskazać, że umocowanie jest formalnie niezależne od stosunku podstawowego, tzn. bez zawiązania takiego stosunku może ono istnieć, jednakże nie może być wykonywane. Innymi słowy, **każde skorzystanie z umocowania oznacza jednoczesne pojawienie się stosunku podstawowego.** Może to być stosunek już istniejący albo też zawiązany z chwilą podjęcia działań w imieniu mocodawcy. Niezależnie jednak od podzielanego w tym zakresie poglądu jedna cecha wydaje się wspólna, mianowicie: dopuszczenie możliwości udzielenia umocowania bez względu na istnienie stosunku podstawowego. Oznacza to, że czynność prawna udzielenia prokury, skutkująca umocowaniem prokurenta do działania w imieniu mocodawcy, jest czynnością prawną samoistną.

Podsumowując niniejsze rozważania, można stwierdzić, iż udzielenie prokury jest jednostronną czynnością prawną o charakterze upoważniającym oraz mającą byt samoistny, tj. niezależną od istnienia stosunku wewnętrznego pomiędzy mocodawcą a prokurentem. Na czynność tę składa się oświadczenie woli składane przez mocodawcę prokurentowi, będącemu jego wyłącznym adresatem. Skuteczność udzielenia prokury uzależniona jest od wyrażenia przez osobę umocowywaną zgody na bycie prokurentem. Zgoda ta – zwana przyjęciem prokury – obejmuje oświadczenie prokurenta, które nie wymaga złożenia go określonemu adresatowi i może być wyrażone także w sposób dorozumiany, poprzez przystąpienie do wykonywania czynności w ramach udzielonego umocowania.

*Mgr Jarosław Grykiel jest doktorantem*
*Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.*
*grykiel@poczta.onet.pl*

[58] S. Grzybowski, op. cit., s. 494-495; Z. Radwański, *Prawo...*, s. 222; M. Safjan, op. cit., s. 163; A. Wolter, op. cit., s. 268.

[59] Zob. B. Draniewicz, op. cit., s. 1053; J. Fabian, op. cit., s. 42 i 74; S. Rudnicki, op. cit., s. 373; R. Skubisz, op. cit., s. 51; J. Szwaja, w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. I, Warszawa 1996, s. 500.

[60] Tak np. S. Rudnicki, op. cit.

[61] Takiego poglądu zdaje się bronić J. Fabian, op. cit.

## LEGAL NATURE OF ESTABLISHING A PROXY


### Summary

The aim of the paper is an attempt to determine the legal nature of establishing a proxy, or giving a power of attorney, and in particular to identify the recipient of the power of attorney granted by way of a statement of will of the person establishing a proxy. Further, the role of a proxy in the creation of an effective power of attorney is analyzed. Issues such as the form, contents, legal effects of a power of attorney granted, or its active or passive legitimization are not discussed.

In the author's opinion, the granting of a power of attorney is a one-sided legal act the effects of which exist independently of the internal relations between the person establishing a proxy and the person to whom a power of attorney is given. A statement of will of the person establishing a proxy is made in favour of the person receiving the power of attorney of which he is only recipient. Accepting the granted power of attorney is an intrinsic element of the proxy being established and effective. Such an acceptance consists in an inclusion in the statement of will of the person establishing a proxy of the consent of the recipient of the proxy to receive the power of attorney so given. Such a statement, however, does not need to be specifically addressed and submitted, and may take a form the proxy so established commencing to exercise the granted powers of attorney.